

Źródło życia

Dawno temu, nie wiadomo gdzie, był zaczarowany las, a w nim zaczarowane źródło, zwane źródłem życia. Mieszkańcy lasu miłowali się wzajemnie i nawet drapieżne zwierzęta żyły w pokoju z innymi. Wszyscy mieli jedno wspólne dobro, które ich łączyło - źródło życia.

Wśród mieszkańców lasu żył biały tygrys. Nie miał przyjaciół, był samotnikiem zamkniętym w sobie i ciężko mu było komuś zaufać.

Co prawda, aniołem ten tygrys nie był, bo wiadomo, że też popełniał błędy, za które przeproszał, jednak ten tygrys, można powiedzieć, że był nadzwyczajny. To właśnie on najbardziej troszczył się o źródło.

Zwierzęta z lasu widziały w nim dobrego i wspaniałego przyjaciela, który zawsze niósł pomoc, niezależnie od sytuacji. Dlatego darzyły go szacunkiem, czasami nawet zwracały się do niego "mistrzu". Mimo, iż sobie tego nie życzył, biały tygrys stał się szybko bardzo sławny.

Jednak niektórym zwierzętom to się właśnie nie spodobało. Nie spodobało się, że to on jest sławny, że to on jest "mistrzem", że to on jest przedstawicielem całego lasu. Ze wszystkich zwierząt najbardziej znienawidził go lew, ponieważ to on chciał być królem.

Pewnego dnia lew nie wytrzymał i zaczął obgadywać białego tygrysa za jego plecami. Mówił, co ślina przyniosła mu na język, a wszystko, co mówił, było kłamstwem. Jednak dziwnym zbiegiem okoliczności, nawet zwierzęta, które przebywały z tygrysem i darzyły go szacunkiem, uwierzyły w kłamstwa lwa. Niektóre zwierzęta nawet zaczęły obrzucać go błotem. Lew swoim podłym postępowaniem chciał zmusić tygrysa do opuszczenia cudownego lasu.

Tygrys podejrzewał, że coś jest nie do końca w porządku, ale nie unosił się gniewem, nie znienawidził mieszkańców lasu, zachowywał się tak, jakby nic się nie zmieniło. Przez cały czas troszczył się o źródło, ale zaczął się też martwić o stosunki między zwierzętami w lesie...

Pewnego dnia tygrys postanowił, że wybierze się w podróż, aby odnaleźć kwiat szczęścia, który miał przywrócić pokój w zaczarowanym lesie. Powiedział znajomym, że wyrusza i niebawem wróci. Lew był bardzo dumny z siebie, że udało mu się przepędzić wroga z lasu. Oczywiście w to też uwierzyli mieszkańcy.

Po odejściu tygrysa wszyscy zaczęli zajmować się ustalaniem zasad, dzięki którym będzie można żyć w spokoju przez wiele lat. Tak byli zajęci tymi sprawami, że źródło zaczęło być zaniedbywane. Rośliny powoli usychały, w lesie zapanował chaos.

Nic nie układało się tak, jak powinno. Mieszkańcy lasu zaczęli zadawać pytania królowi - czy ma jakiś pomysł, aby ich kraina nie wyginęła? Lew rozejrzał się dookoła. Jako, że nie miał wystarczającego doświadczenia, powiedział:

- Wszystko tutaj powoli umiera i nie warto budować czegokolwiek. Po tych słowach poszedł szukać nowego miejsca dla siebie. Niektóre zwierzęta poszły za nim...

Niektóre jednak zostały w lesie i zastanawiały się, co począć.

Kiedy wszyscy stracili nadzieję na lepsze jutro, zjawił się biały tygrys z dziwną rośliną. Zauważył, że sytuacja w lesie nie jest za ciekawa. Wszystko usycha, a zwierzęta bez nadziei dopytywały się go, co mają zrobić... Biały Tygrys zasadził roślinkę blisko znanego mu dobrze źródła, powiedział do niego: "wróciłem." i zabrał się do pracy. Po kilku dniach w źródle pojawiła się woda i las ponownie zaczął tętnić życiem...

<https://adonai.pl/opowiadania/nadzieja/>

**Jeżeli robisz to, co łatwe, Twoje życie
będzie trudne. Jeśli robisz to, co trudne,
Twoje życie będzie łatwe.**

Les Brown

